

CZYTELNICY > REDAKCJA - Wieczorne rozmowy muzyczne

Napisano dnia: 2026-09-29 10:28:37



(Inf. zewn.). W Teatrze Zdrojowym im. M. Ćwiklińskiej w Polanicy-Zdroju, w ramach XIV Dolnośląskiego Festiwalu Muzycznego pod hasłem „Moja pieśń znów brzmi miłością”, usłyszeliśmy koncert kameralny, którego program połączył dwa, odmienne światy późnego romantyzmu. Artyści wybrali bowiem z bogatej twórczości Antonína Dvořáka i Johannes Brahmsa utwory, które z jednej strony elegancko wypełniały ideę tegorocznego sezonu DFM, z drugiej zaś pozwoliły publiczności na wczesnojesienne, głębokie refleksje. Wystąpili znakomici krakowscy wykonawcy: Cracow Duo: Jan Kalinowski - wiolonczela i Marek Szlezer - fortepian oraz Piotr Lato - klarnet.



Otwarcie wieczoru należało do patrona Festiwalu. W wykonaniu Jana Kalinowskiego i Marka Szlezera usłyszeliśmy Klid („Cisza lasu”), op. 68 nr 5, najczęściej grywany utwór z cyklu Ze Šumavy Antonína Dvořáka. Początek spotkania artystów ze słuchającymi zabrzmiał więc jak refleksyjne intymne wyznanie. I to już na samym wstępie rozmowy z publicznością. Dźwięki wiolonczeli miały ciepłe, kontemplacyjne brzmienie, fortepian tworzył i delikatne tło, i jednocześnie był pełnoprawnym rozmówcą. Po takim lirycznym wstępie zabrzmiała Sonata nr 1 e-moll na wiolonczelę i fortepian, op. 38 Johannes Brahmsa. Kompozycja wczesna, modyfikowana kilka razy przez autora. I jak podaje tradycja będąca hołdem dla twórczości Jana Sebastiana Bacha, szczególnie dla jego Kunst der Fuge. Przenikanie się partii instrumentów, wzajemne uzupełnianie, ba, momentami instrumentalna opozycja to wszystko wybrzmiało w interpretacji Cracow Duo. Mieliśmy możliwość doświadczyć spotkania-rozmowy muzycznej z wykonawcami, którzy znakomicie się rozumieją w prowadzonej z ciekawym zamysłem interpretacji. Klarowny, piękny dźwięk, mądre rozłożenie napięć, zajmujące wyczucie formy to cechy, które szybko rozpoznaliśmy. I bardzo wysoko oceniliśmy.



Podsumowaniem wieczoru stało się Trio a-moll na klarnet, wiolonczelę i fortepian, op. 114 Johannes Brahmsa. Do Cracow Duo dołączył Piotr Lato, którego klarnet wniósł nową, piękną aksamitną barwę. Warto przypomnieć, że to dzieło „późnego” Brahmsa, powstałe pod wrażeniem gry klarnecisty Richarda Mühlfelda. Często jest oceniane jak należące do „najpiękniejszych kart kameralistyki romantycznej”. Co publiczności dał wybór tej właśnie kompozycji na muzyczny wieczór w polanickim Teatrze? Pierwsza część, czyli Allegro od początku potwierdziła rozmowę trzech równorzędnych głosów, bez wyraźnej dominacji któregoś z nich. Dialog ten wypełniły zaduma, głęboka tęsknota i spore pokłady refleksji. Czasem z dodatkowym poczuciem melancholii. Co przydało temu wczesnojesiennemu spotkaniu dodatkowych walorów. Koncert w Polanicy-Zdroju stał się, dzięki znakomitym wykonawcom, wieczorem kameralistyki najwyższej próby i rozmową z publicznością pełną uważności i wzruszeń. Ciekawy pomysł wykonawczy, znakomita współpraca przy jego realizacji, szacunek dla słuchających to wszystko tak wyśmienicie wypełniło wieczór, że hasło bieżącego sezonu DFM „Moja pieśń znów brzmi miłością” wypełniło się po raz kolejny konkretną treścią.

Autor tekstu **Mietek Kowalcze**

Fotografie **Andrzej Lemiesz** oraz **Emilia Janowska-Łaszewicz**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego, w ramach programu „Muzyka”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.